

## WYCHOWANIE DO POKUTY POPRAZ KATECHEZĘ W UJĘCIU PATRYSTYCZNYM

Pokuta to umiejętność brania odpowiedzialności za swój grzech i wynikające z niego konsekwencje<sup>1</sup>. Odpowiedzialność ta objawia się między innymi w dobrowolnym i osobistym ukaraniu siebie samego za zły czyn. Porządek moralny oparty jest na sprawiedliwej karze za każde popełnione zło. Jego stróżem jest sam Bóg, Sędzia sprawiedliwy, który za dobro wynagradza, a za zło karze. Z chwilą gdy tej kary zabraknie, ład życia moralnego zostaje zniszczony. Zasada sprawiedliwej kary za zło obowiązuje zarówno w skali społecznej, jak i indywidualnej. Idealem jest, gdy sprawiedliwą karę wymierza sobie sam winowajca, gdy nie musi tego czynić ani Bóg, ani władza ludzka. Wychowanie do pokuty zmierza właśnie do takiego ukształtowania młodych ludzi, by potrafili wziąć odpowiedzialność — przed Bogiem, przed ludźmi i przed sobą — za każdy swój zły czyn. To zaś wymaga przede wszystkim odwagi. Jest ona potrzebna do przyznania się do złego czynu, do przyjęcia wszystkich wynikających z niego konsekwencji i do podjęcia w miarę możliwości takiego działania, które w miejsce zła wprowadza dobro. Chodzi o naprawę wyrządzonej krzywdy.

Nietrudno zauważyć, że tak rozumiana pokuta jest znakiem dojrzałości człowieka i chrześcijanina. Pierwszym mianowicie znakiem niedojrzałości jest unikanie kary za własny zły czyn, jest ucieczka od odpowiedzialności. Wychowanie do pokuty jest zatem równoznaczne z wychowaniem do dojrzałości. Człowiek niedojrzały nigdy wartości pokuty nie odkryje i dobrowolnie jej nie podejmie.

Pokuta rozumiana jako potępienie drogi zła (grzechu), a wejście na drogę dobra, jest ściśle związana z nawróceniem człowieka i w tym kontekście musi być rozważana. Można powiedzieć, że pokuta jest jednym z aktów nawrócenia.

Z punktu widzenia katechetycznego ważnym jest rozróżnienie między nawróceniem moralnym a religijnym. Moralność i religijność to dwie odrębne dziedziny życia, które wychowawca winien precyzyjnie oddzielić, jeśli chce właściwie dowartościować jedno i drugie. Brak rozróżnienia najczęściej powoduje przeakcentowanie jednego elementu kosztem drugiego. Aktualnie w Polsce obserwujemy prawie że utożsamienie nawrócenia moralnego z nawróceniem religijnym. Katolicy w mniejszej lub większej mierze troszczą się o sprawiedliwość moralną, nie dostrzegając potrzeby rozwoju życia religij-

---

<sup>1</sup> Wykład wygłoszony na kursie katechetycznym w Krakowie 30 VIII 1982 r.

nego. Uwaga duszpasterska jest skoncentrowana na tym, by ludzie zachowali prawo moralne, a dla niejednego chrześcijanina przestrzeganie siedmiu przykazań dekalogu, od czwartego do dziesiątego, uchodzi za ideał.

Tymczasem autentyczne nawrócenie moralne może występować nawet u ateisty, bez jakiegokolwiek odniesienia do życia religijnego. Na przykład: człowiek niewierzący odkrywa, że wódka niszczy jego zdrowie i szczęście rodziny. Zrywa zatem z kieliszkiem, a pieniądze zamiast na wódkę przeznaczają na rodzinne wakacje. To jest autentyczne nawrócenie moralne. Zejście z drogi złej i wejście na drogę prawą. Inny przypadek. Kobieta, nie prowadząca żadnego życia religijnego, utrzymuje kontakty z żonatym mężczyzną. Obserwując równocześnie dramat dzieci sąsiadki, którą porzucił mąż, zrywa znajomość i postanawia szukać człowieka wolnego, by nie wyrządzać krzywdy istniejącej już rodzinie. To jest nawrócenie moralne.

Obecnie, kiedy ludzi niewierzących jest obok nas coraz więcej, należy młodzieży jasno oddzielić dziedzinę życia moralnego od religijnego, by nie było zaskoczenia, gdy w życiu spotkają ateistów znacznie doskonalszych pod względem moralnym niż praktykujących katolików.

## WYCHOWANIE DO POKUTY W ZNACZENIU MORALNYM

Jednym z celów katechezy jest wychowanie ludzi do nawrócenia moralnego. Jest to jednak część katechetycznego zadania i to, jak zobaczymy wkrótce, nie najważniejsza. Jakie zatem elementy w tym wychowaniu należy uwzględnić?

Przede wszystkim należy ukazać wartość prawa moralnego jako drogi gwarantującej szczęście człowieka. Chodzi o ukazanie od strony obiektywnej tych wszystkich wartości, których bronią poszczególne przykazania Boże. Młody człowiek winien te wartości dostrzec. Natomiast od strony subiektywnej należy pomóc odkryć radość i dumę z zachowania prawa moralnego oraz nieszczęścia i szkody wynikłe z jego zlekceważenia. Zło moralne niszczy przede wszystkim tego, kto je popełnia, niszczy ludzkie serce. Młody człowiek winien zrozumieć, że jeśli kradnie — niszczy siebie; jeśli kłamie — niszczy siebie; jeśli nie szanuje rodziców — niszczy siebie; jeśli zabija — niszczy siebie. W nauczaniu często jest akcentowany aspekt społeczny zła moralnego, czego nie należy kwestionować; chodzi jednak o dowartościowanie aspektu osobistego, który w nawróceniu odgrywa ważniejszą rolę niż aspekt społeczny. Młody człowiek w czasie katechezy winien zrozumieć że łamiąc prawo moralne więcej traci, niż zyskuje, że przekroczenie przykazania jest po prostu głupotą.

Pokuta na płaszczyźnie moralnej jest dobrowolnie podjętą próbą

rehabilitacji siebie i wynagrodzenia wyrządzonej krzywdy. Akt pokuty winien zatem dotyczyć tej samej dziedziny życia, w której zło zostało popełnione. Trudno więc dostrzec w odmawianiu litanii do Matki Bożej pokutę za brak szacunku wobec rodziców. Pokutą winien być pozytywny akt miłości wobec matki lub ojca.

## NAWRÓCENIE RELIGIJNE

Istotą życia religijnego jest osobiste spotkanie z Bogiem. W chrześcijaństwie dokonuje się ono w akcie wiary i miłości, stanowiąc największe wydarzenie w życiu człowieka. O nawróceniu religijnym, które zawsze polega na odkryciu rzeczywistości Bożego świata, mówią zatem nie tylko ewangeliczne przypowieści o zgubionej owcy czy synu marnotrawnym, lecz również o skarbie i perle. Istotą nawrócenia religijnego jest znalezienie skarbu, który nie należy do tego świata, i gotowość sprzedania wszystkiego, co człowiek posiada, całej rzeczywistości doczesnej, by ów skarb nabyć na własność. Odtąd człowiek jest szczęśliwy z powodu bogactwa, jakie posiada. Tym skarbem jest osobiste spotkanie z Chrystusem na płaszczyźnie przyjaźni. Takie nawrócenie otwiera przed człowiekiem perspektywę wielkiej przygody w życiu, przeżywania najwyższych wartości, których świat nie zna i znać nie może.

Całe wychowanie katechetyczne, jeśli ma polegać na głoszeniu Ewangelii, jest i musi być nastawione na nawrócenie religijne, na dążenie do osobistego spotkania z Chrystusem, na pomoc młodym ludziom w odnalezieniu ewangelicznej perły. Nawrócenie religijne jest początkiem pełni życia religijnego, a sprawiedliwość moralna jest jedynie prostą jego konsekwencją.

Warto pamiętać, że Jezusowi w Ewangelii chodzi nie tyle o nawrócenie moralne — temu była poświęcona działalność Jana Chrzciciela — lecz o nawrócenie religijne. Stąd też jeśli my, w pierwszym etapie wychowania, zabiegamy o sprawiedliwość moralną, to tylko jako o warunek nawrócenia religijnego. Katecheta nie może uczynić ze sprawiedliwości moralnej celu ludzkiego życia. Celem tym bowiem jest nawrócenie religijne i rozwój przyjaźni z Chrystusem. Celem jest osiągnięcie pełni dojrzałości w zjednoczeniu z Bogiem i ludźmi.

Przy okazji warto zaznaczyć, że nawrócenie religijne nie koniecz- nie musi polegać na wyrwaniu się z bagna grzechów, ono najczęściej ma miejsce w sercu o wielkiej sprawiedliwości moralnej. Polega bowiem na pozytywnym przeżyciu nowoodkrytej wartości świata Bożego. I druga uwaga. Wielu ludzi o dużej sprawiedliwości moralnej nie decyduje się na szukanie nowego świata wartości religijnych, a nawet jeśli szukają, w ostateczności nie mają ochoty płacić ceny

nawrócenia religijnego. Przykładem jest tu młodzieniec z Ewangelii, który pod względem moralnym był bez zarzutu, a jednak kiedy usłyszał: *idź, sprzedaj wszystko, co posiadasz, przyjdź i chodź za mną* — zabrakło mu odwagi. Zaproszenia do spotkania z Chrystusem, do przyjaźni z Nim, już nie przyjął.

Nawrócenie religijne, wprowadzając człowieka w nową rzeczywistość, nie znaną dla świata i nie uznawaną przez świat, równocześnie wprowadza go w konflikt między światem a Bogiem, księciem tego świata a Chrystusem. Stąd też, dla człowieka religijnego istnieje znacznie szersza skala dobra i zła aniżeli ta, którą ukazuje dekalog. Jej ideałem jest miłość Boga z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił, a w odniesieniu do człowieka, obok miłości bliźniego, stają trudne wymagania miłości nieprzyjaciół i możliwość otrzymania szczególnego daru Bożego, jakim jest miłość wzajemna. Temu wzniósłemu ideałowi przeciwstawia się miłość tego świata w formie pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy żywota. Pokusy z jakimi walczy Chrystus na początku swej działalności, oprócz pokłonu, nie dotyczą dekalogu. Księżę tego świata nie namawia ani do zabójstwa, ani do kradzieży ani do dawania fałszywego świadectwa. Dekalog nie zabrania zamieniania kamieni w chleb, a jednak są to pokusy do złego, bo zmierzają do zamknięcia życia ludzkiego w doczesności.

Człowiek religijny żyje dla Boga, a nie dla świata, żyje jednak w świecie i pozostaje pod jego wpływem. Jezus w modlitwie arcykapłańskiej modli się słowami: *Nie proszę, byś ich zabrał z tego świata, ale byś ich zachował od złego*. Dopiero w tym kontekście można zrozumieć, na czym polega pokuta w znaczeniu religijnym. Grzech dla człowieka po nawróceniu religijnym to nie tylko przekroczenie prawa moralnego, ale to każde oddanie serca wartościom tego świata, dokonujące się z pominięciem Boga. Grzech jest zdradą Boga na rzecz świata, jest zamianą ewangelicznej perły na świecidełka doczesności.

Pokuta w znaczeniu religijnym jest zatem próbą naprawienia tego fałszywego kroku w stronę świata i z tej racji jest sprawą znacznie trudniejszą, niż pokuta w dziedzinie moralnej. Tu nie chodzi tylko o naruszenie prawa, o zapłacenie mandatu, tu chodzi o przyjaciela, o zaufanie, o miłość, a ściśle biorąc o odzyskanie zdradzonego przyjaciela, o odbudowanie podciętego zaufania, o wskrzeszenie zniszczonej miłości. W grę wchodzi zatem najwyższe wartości, a ich odzyskanie zawsze jest sprawą trudną. Stąd też pokuta o charakterze religijnym, w pełnym tego słowa znaczeniu, występuje stosunkowo rzadko. Na dobrą sprawę odbudować zniszczone zaufanie można tylko raz. Tak wielkich wartości nie można tracić co miesiąc i zjawiać się z prośbą o ich ponowne ofiarowanie.

Rozumiały to pierwsze pokolenia chrześcijan. Pokutę traktowano jako akt religijny, a grzech jako zniszczenie przyjaźni z Bogiem. Po-

kuta była aktem publicznym, przez długi czas jednorazowym, trwającym lata, dziesiątki lat, a nawet całe życie. Chodziło o to, by człowiek po prawdziwie przeżytej pokucie, po autentycznym nawróceniu, drugi raz ewangelicznej perły nie stracił. Tak też wygląda sprawa w świetle Ewangelii. Trudno sobie na przykład wyobrazić, że syn marnotrawny może drugi raz przehulać wszystko i wracać do domu, a ojciec znów będzie czekał na niego z otwartymi ramionami. Takie postępowanie byłoby równoznaczne z przekreśleniem zaufania do syna raz na zawsze. Możemy teraz zrozumieć, jak daleko odeszliśmy od religijnego podejścia do pokuty, zatrzymując się jedynie na jej wymiarze moralnym. Nawet sakrament pokuty, który jest aktem ściśle religijnym, często jest traktowany wyłącznie jako narzędzie oczyszczenia moralnego. Myć ręce można tysiąc razy, ale odzyskać utracone zaufanie właściwie można tylko raz.

Rzecz jasna, że nie każde wyjście do świata jest grzechem ciężkim, nie każde niszczy całkowicie przyjaźń z Bogiem. W życiu człowieka głęboko religijnego nie zdarza się to w ogóle, albo zdarza się niezwykle rzadko. Znacznie częściej są to kroki, których człowiek — pozostając w przyjaźni z Bogiem — musi się wstydzić, to uleganie słabościom, momenty nieuwagi, popełnione błędy. Całkowite zerwanie przyjaźni z Bogiem wymaga nawrócenia, o ile człowiek otrzyma potrzebną do tego łaskę. Natomiast grzechy, które nie zrywają kontaktu z Bogiem, wymagają ciągłego, codziennego, pokutnego zadośćuczynienia.

## WYCHOWANIE DO POKUTY W ZNACZENIU RELIGIJNYM

Pierwszym warunkiem jest wychowanie do modlitwy. Każdy akt religijnego nawrócenia dokonuje się na modlitwie. Nie chodzi o pacierz (odmawianie formułek), lecz o modlitwę, czyli przyjacielskie spotkanie z Bogiem, o którym wiem, że mnie kocha. Tak rozumiana modlitwa jest poważnym wydarzeniem w życiu chrześcijanina i stanowi nieodzowny element jego dojrzałości. Jeżeli w ramach katechety nauczymy ludzi modlić się, jeżeli wprowadzimy ich na drogę dorastania do spotkania z Chrystusem, możemy być spokojni o dalsze ich losy. Gdyby nawet popełnili grzech ciężki, podejmą pokutę, podobnie jak uczynił to Dawid, modląc się słowami psalmu pięćdziesiątego.

Wychowanie do modlitwy jest ważne i z drugiego powodu. Tak religijne nawrócenie jak i pokuta są dziełami nie tylko człowieka, lecz i łaski Bożej. Dowartościować zaś łaskę Bożą potrafi tylko ten, kto umie się modlić.

Skoro pokuta w znaczeniu religijnym jest aktem naprawy niewłaściwej relacji chrześcijanina wobec świata, to wychowanie do po-

kuty musi uwzględniać jasne ukazanie potęgi zła istniejącego w świecie, jego praw i metod, przy pomocy których zmierza ono do opanowania człowieka. To sprawa wielkiej wagi. Znajomość potęgi i inteligencji zła istniejącego w świecie jest nieodzownie potrzebna do osiągnięcia dojrzałości i zajęcia ewangelicznej postawy wobec świata. Młody człowiek ma prawo znać obiektywną prawdę o świecie. Trzeba przed nim ukazać uroki i piękno świata, ale równocześnie jego zasadzki i nędze. Nie należy obawiać się szoków i zgorznięcia, bo szok spotkania z twardą rzeczywistością będzie znacznie większy.

Bez znajomości praw tego świata i metod jego działania człowiek nigdy nie potrafi ani z tym światem walczyć, ani też mądrze go uświęcać. Szybko stanie się ofiarą swej naiwności i przez całe życie będzie miał pretensje (słuszne!) do swego katechety. Pomocą jest tu przede wszystkim tekst Ewangelii. Pouczenia Chrystusa o świecie są niepowtarzalne i nie do zastąpienia. Jezus wychowuje apostołów do wielkiego krytycyzmu wobec świata i ludzi. Otwiera im oczy na to, czym w rękach świata jest pieniądz, chleb, kariera, władza itp. Drugą nieocenioną pomocą pod tym względem są księgi mądrościowe Starego Testamentu, które bardzo konkretnie uczą Bożego spojrzenia na świat i życie.

Trzecim warunkiem ważnym w wychowaniu do pokuty jest doprowadzenie młodzieży do autentycznego spotkania z drugim człowiekiem, czyli wychowanie do przyjaźni i miłości. Zdolność do przeżywania prawdziwej przyjaźni stanowi ważny element chrześcijańskiej dojrzałości. Ludzka przyjaźń jest jednym z najdoskonalszych obrazów stosunku Boga do człowieka i rządzą nią podobne prawa jak przyjaźń z Bogiem. Skoro chrześcijańskie życie religijne obejmuje zarówno Boga jak i człowieka, to dorastanie do tego, co w relacji międzyludzkiej najpiękniejsze — do przyjaźni, wydatnie pomaga w rozwoju życia religijnego. Kto potrafi ratować zagrożoną lub zniszczoną przyjaźń z człowiekiem, ten stosunkowo łatwo odkryje sens pokuty i konieczność ratowania przyjaźni z Bogiem.

## STOSUNEK NAWRÓCENIA MORALNEGO DO RELIGIJNEGO

Z punktu widzenia ewangelicznego podstawowym jest nawrócenie religijne, które z konieczności pociąga za sobą nawrócenie moralne. To drugie stanowi wykładnik nawrócenia religijnego. Pełne bowiem nawrócenie moralne jest możliwe wyłącznie jako następstwo nawrócenia religijnego. Dzieje się tak dlatego, że istotą nawrócenia religijnego jest głęboko przeżyta miłość Boga, jest spotkanie z Chrystusem na płaszczyźnie przyjaźni. Stąd też ta bliska obecność Boga kształtuje postawę danego człowieka, a wola Chrystusa staje się prawem jego życia. Nawrócony nie ma wątpliwości co do wymagań

prawa moralnego, są to bowiem dla niego wymagania miłości. W tej sytuacji św. Augustyn mógł powiedzieć: „Miłuj Boga i czyń, co chcesz”. Co więcej, człowiek po nawróceniu religijnym zyskuje szczególną pomoc w realizacji wymagań prawa moralnego. Nie jest bowiem sam. Jest z nim Chrystus jako jego przyjaciel. Prawo moralne może zaś być zachowane w sposób doskonały wyłącznie przy współpracy z Bogiem.

Nawrócenie religijne jest nie tylko fundamentalne w stosunku do nawrócenia moralnego, ale ono decyduje o zbawieniu człowieka. Sama bowiem sprawiedliwość moralna do zbawienia nie wystarcza! Wielu wielkich grzeszników zostaje zbawionych przez jeden akt wiary i miłości Boga, a więc przez akt religijne nawrócenia. Rzecz jasna, że każde chrześcijańskie nawrócenie religijne jest nierozzerwalnie połączone z usprawiedliwieniem moralnym, ale sprawiedliwość moralna jest skutkiem zawierzenia Chrystusowi. Skoro w wychowaniu katechetycznym chodzi o zbawienie człowieka, musi ono prowadzić przede wszystkim do nawrócenia religijnego. Taki jest główny kierunek ewangelicznej drogi.

## WNIOSKI

1) Brak trwałych sukcesów w pracy duszpasterskiej jest często wynikiem niedowartościowania nawrócenia religijnego, a nawet jego utożsamienia z nawróceniem moralnym. Jest to budowa na piasku, bez fundamentów, która ciągle się wali, męcząc zarówno wiernych jak i duszpasterzy, prowadząc niejednokrotnie do całkowitego zniechęcenia i zrezygnowania tak z troski o życie religijne jak i moralne.

2) Na co dzień chrześcijanie nie dzielą życia na religijne i moralne, lecz traktują je jako jedną całość. Wynika to najczęściej stąd, że prawo moralne traktują jako prawo Boskie, a więc religijne. Warto jednak pamiętać, że jest to podejście starotestamentalne, w którym na pierwszym planie jest zachowanie Prawa, a nie osobowe spotkanie z Bogiem. Chrystus natomiast wzywał do nawrócenia nie tylko grzeszników, lecz i sprawiedliwych Żydów, czego przykładem jest rozmowa z Nikodemem. Według Ewangelii do zbawienia nie wystarcza zachowanie prawa moralnego, lecz jest potrzebne spotkanie z Chrystusem w wierze i miłości.

3) W katechezie obejmującej dzieci od lat pięciu do osiemnastu należy mieć na uwadze trzy etapy wychowania do pokuty. Etap pierwszy to walka o zachowanie naturalnej sprawiedliwości małego dziecka, ona bowiem w wieku dojrzałym ułatwia nawrócenie religijne. Etap drugi to nawrócenie religijne, polegające na odkryciu wartości osobistego spotkania z Bogiem na płaszczyźnie przyjaźni. O takim nawróceniu w wieku dziecięcym nie ma mowy, ponieważ dziecko

do przyjaźni nie dorasta. Podprowadzenie człowieka do nawrócenia religijnego stanowi zatem główny cel katechezy młodzieży. Etap trzeci to doskonalenie postawy moralnej w duchu miłości Boga i człowieka, dokonujące się w oparciu o nawrócenie religijne. Z reguły jest to jednak praca nie tyle w salce katechetycznej ile w konfesjonale.

Niedowartościowanie etapu drugiego powoduje przedłużanie etapu pierwszego. Rezultatem tego jest infantyizm tak religijny jak moralny wychowywanych ludzi. Trudno wówczas wymagać ewangelicznego podejścia do pokuty, która — jak to było zaznaczone na początku — stanowi jeden z elementów dojrzałej postawy religijnej i moralnej chrześcijanina.

Całość niniejszej refleksji nad wychowaniem do pokuty bynajmniej nie kwestionuje sensowności nawrócenia moralnego, czy wartości sakramentu pokuty traktowanego jako narzędzie oczyszczenia moralnego. Chodzi jedynie o to, by podjąć większy wysiłek przybliżenia ludziom wartości religijnych, by one wśród wszystkich innych zajęły pierwsze miejsce. Za taką pomoc ludzie są wdzięczni i po odkryciu blasku ewangelicznej perły sami zabiegają o pielęgnowanie życia religijnego i moralnego.<sup>2</sup>

Kraków

KS. EDWARD STANIEK

<sup>2</sup> Bibliografia: Do głębszej refleksji nad zagadnieniem nawrócenia i pokuty w ujęciu patrystycznym mogą pomóc następujące pozycje. *Wyznania św. Augustyna*; *Do Donata św. Cypriana w: Traktaty*. POK XIX. Poznań 1937 s. 85—97; *O pokucie św. Ambrożego w: Wybór pism*. Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy t. VII. Wyd. ATK Warszawa 1971. Z nowszych opracowań na uwagę zasługują następujące artykuły: Andrzejewski R., *Pokuta w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Ateneum Kapł.” 411 (1977) 33—46; Młotek A., *Nawrócenie i pokuta w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Homo Dei” 43 (1974) 98—105.

Barbara Terlecka

## „OJCZE NASZ” STAREGO TESTAMENTU ANALIZA EGZEGETYCZNO-TEOLOGICZNA TEKSTU Iz 63, 7—64, 11

Trudno jest mówić o życiu jednostki czy społeczeństwa bez powiązania go z modlitwą. Wypływa ona z wewnętrznych potrzeb człowieka i uwidacznia się na przestrzeni całej historii zbawienia. Dotyczy różnych sytuacji życiowych np.: pokutna modlitwa Ezdrasza (Ezd 9, 6—15), modlitwa Nehemiasza (Ne 9, 5—3, 8), modlitwa przy